

**Ekshumacji zwłok prezydenta II RP i jego żony  
sprzeciwili się działacze polonijni w Szwajcarii**

# TESTAMENT MOŚCICKICH

1 września 1939 r. ok. godz. 4.30 prezydent Ignacy Mościcki został obudzony telefonem od premiera Sławoja-Składkowskiego; premier zdał mu relację o bombardowaniu polskich miast. W godzinach rannych Rada Ministrów zatwierdziła tekst orędzia prezydenta, w którym zwrócił się on do narodu, aby stanął do walki z odwiecznym wrogiem o wolność, niepodległość i honor.

Zgodnie z konstytucją, swoim następcą wyznaczył marszałka E. Rydza-Śmigłego. W nocy z 1 na 2 września opuścił Warszawę i zatrzymał się we wsi Błota przy szosie do Falenicy. Następnie przeniósł się do Otyki koło Łucka, gdzie w dniach 8-14 września przebywał w zamku Radziwiłłów. Miejszem jego kolejnego postoju był majątek Załucze koło Śniatynia, leżący na lewym brzegu Czeremoszu. 17 września, po przekroczeniu granic II Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną, zapadła decyzja przeniesienia Mościckiego do Kut. Tutaj odbyła się narada z udziałem prezydenta, Rydza-Śmigłego, Becka i Składkowskiego. Postanowiono, że Mościcki opuści Rzeczpospolitą, przygotowane również tekst orędzia do narodu. Przekroczenie granicy rumuńskiej przez Mościckiego i towarzyszące mu osoby nastąpiło przed północą 17 września. Pierwszą siedzibą prezydenta w Rumunii były Czerniowce. Tutaj prezydent i rząd otrzymali zaskakujące informacje rządu rumuńskiego, iż będzie on gościł władze polskie w charakterze nieoficjalnym. Faktycznie prezydent wraz z rządem został internowany w Rumunii. 18 września prezydent ze świtą odjechał specjalnym pociągiem z Czerniowców do Bicar, miejscowości górskiej położonej 450 km od Bukaresztu. W Bicarze doszło do spotkania z ambasadorem Rogerem Raczyńskim w sprawie zręczenia się przez Mościckiego funkcji prezydenta na rzecz jego następcy, Władysława Raczkiewicza. Do Bicar dotarł też wysłannik internowanego rządu, W. Drymmer. Akt rezygnacji z prezydentury podpisał Ignacy Mościcki 30 września 1939 r. Tego samego dnia podał się do dymisji rząd Składkowskiego. Rozpoczęły się starania o wyjazd Mościckiego z Rumunii do Szwajcarii. W jego sprawie napisali list do prezydenta Raczkiewicza Składkowski i E. Kwiatkowski. Odpowiedział im premier Sikorski, który stwier-

dził, iż czyni starania o zwolnienie z internowania Mościckiego.

Tymczasem w połowie listopada 1939 r. władze rumuńskie przeniosły Mościckiego do rządowej rezydencji w Craiowej. Stąd, 25 grudnia 1939 r., po interwencji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, Mościcki wyjechał do Fryburga w Szwajcarii. Przez pół roku pracował naukowo w laboratoriach miejscowego uniwersytetu. Na początku 1940 r. przeniósł się do



Ignacy Mościcki

Genewy, gdzie także prowadził badania naukowe. W wolnych chwilach pisał wspomnienia, które doprowadził do 1932 r. W 1943 r. stan zdrowia Mościckiego znacznie się pogorszył. Ostatnie miesiące życia spędził on w małej podgórskiej wiosce Versoix pod Lozanną, gdzie zmarł 2 października 1946 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W 1979 r. zmarła żona Ignacego Mościckiego - Maria.

3 marca 1984 r. miano sprowadzić zwłoki Marii i Ignacego Mościckich do Warszawy i pochować w Alei Zasłużonych na Powązkach. Informację tę przekazano 16 lutego 1984 r. na sesji zatytułowanej: „Ignacy Mościcki w opiniach polskich historyków”, którą zorganizowano w Sali Joachima Lelewela Instytutu Historii PAN. Przypomniano na niej zasługi Mościckiego jako naukowca i twórcy nowoczesnego polskiego przemysłu chemicznego.

Starania o ekshumację zwłok Mościckich i sprowadzenie ich do Warszawy, zgodnie z ich ostatnią wolą, podjęło dwoje wykonawców testamentu: Szwajcarka René Bordier i dr Bolesław Nawrocki, pracownik polski w ONZ. Poparli tę inicjatywę wnuk I. Mościckiego, zamieszkały w USA prof. Józef Zwiastowski oraz rodzina w kraju. Przychylną wyraziła Kuria Biskupia Kościoła katolickiego w Warszawie. Bordier, mając wszystkie potrzebne dokumenty i pełnomocnictwa, podjęła rozmowy z rządem szwajcarskim. Władze szwajcarskie zwróciły się z zapytaniem do rządu polskiego, czy ten gotów jest zezwolić na sprowadzenie zwłok do Warszawy. Odpowiedź była pozytywna. W tej sytuacji także władze szwajcarskie wyraziły zgodę na ekshumację i przywiezienie zwłok Mościckich do Warszawy. Nie było mowy o problemach finansowych, gdyż R. Bordier deklarowała pokrycie wszystkich kosztów. Na cmentarzu w Versoix usunięto już płytę nagrobną, gdy dosłownie w ostatniej chwili - jak pisał korespondent PAP w Genewie E. Dylawski - „szef genewskiego Departamentu Sprawiedliwości i Policji wstrzymał ekshumację”. Sprzeciwili się jej działacze polonijni w Szwajcarii.

Ostatecznie przeszkody natury politycznej zadecydowały o tym, że przewidziane na 3 marca uroczystości pogrzebowe i żałobne, na które przybyło ok. 30 przedstawicieli rodu Mościckich, nie przebiegały według wcześniej ustalonego planu. Tego dnia w stołecznej katedrze odbyła się msza, którą celebrował bp Niziołek, następnie rodzina złożyła wieńce i kwiaty w Alei Zasłużonych. W katedrze obok tablic prezydentów Narutowicza i Wojciechowskiego wmurowana została tablica ku czci Mościckiego. W tym samym czasie otwarta została w siedzibie Polskiego Towarzystwa Chemicznego przy ul. Freta 16 wystawa poświęcona jego dorobkowi naukowemu.

Pozostaje mieć nadzieję, iż starania o wypełnienie testamentu Mościckich zostaną tym razem pomyślnie zakończone 12 września 1993 r.

**Zygmunt Kaczmarek**

Prof. dr hab. Zygmunt Kaczmarek, kierownik Katedry Nauk Społecznych AR w Poznaniu, jest autorem książki „Trzech prezydentów II Rzeczypospolitej”.